

WALKA O KAŁASZNIKOWA DLA ROSYJSKIEGO „ŻOŁNIERZA PRZYSZŁOŚCI”

Badania wojskowe karabinków AK-12 i AK-15 zostaną zakończone w drugim kwartale 2017 roku - oświadczył Siergiej Abramow, dyrektor klastra uzbrojenia korporacji Rostech, do którego należy koncern Kałasznikow. Oba karabinki przechodzą badania w ramach rosyjskiego systemu żołnierza przyszłości „Ratnik”, konkurując z konstrukcjami A-545 i A-762 zakładów im. Diegtariowa należących do koncernu Wysokotocznyje Kompleksy. Toczy się tu walka o wprowadzenie do służby następcy rodziny AKMS/AK-74.

W rozmowie z rosyjską stacją telewizyjną RIA Nowostii Siergiej Abramow, dyrektor klastra uzbrojenia korporacji Rostech oświadczył, że do końca czerwca 2017 roku nowe karabinki AK-12 i AK-15 mają zakończyć badania wojskowe. Zapowiedział też, że koncern Rostech a zwłaszcza zakłady Kałasznikowa, są gotowe do podpisania umowy i uruchomienia produkcji seryjnej. Jest to już kolejne podejście słynnego producenta broni do utrzymania monopolu w zakresie broni podstawowej dla armii rosyjskiej. W siłach zbrojnych Federacji Rosyjskiej podstawą są nadal karabiny AK-74M i AKM.

Czytaj też: [Automat Kałasznikowa – 65 lat służby, 100 mln egzemplarzy](#)

W realizowanych w 2014 roku testach AK-12 okazał się być gorszy, a przede wszystkim bardziej skomplikowany i droższy w produkcji niż konkurencyjny A-545 będący rozwinięciem karabinka AEK-971 sprzed 30 lat, ale znacznie unowocześnionym, zwłaszcza w zakresie użycia polimerów i innych nowoczesnych materiałów. Ostatecznie oba modele skierowano do testów wojskowych. Decyzja była nietypowa, lecz oceniana jako krok o charakterze polityczno-gospodarczym, a nie stricte technicznym. Obie konstrukcje, pochodzące z dwóch rosyjskich wiodących biur projektowych broni palnej, konkurują ze sobą od lat. Technicznie lepiej wypadł w próbach mniej znany karabin zakładów Diegtariewa, jednak to Kałasznikow jest wiodącą rosyjską marką w tej kategorii i flagowym przedsiębiorstwem koncernu Rostech.

Ostatecznie w obecnych testach bierze udział AK-12 (kalibru 5,45 mm, mający zastąpić AK-74M) oraz AK-15 (następca AKM na amunicję 7,62mm) o konstrukcji znacznie uproszczonej względem wersji AK-12 z lat 2010-2014. Pomimo znacznie bardziej nowoczesnego wyglądu broń można powiedzieć „cofnęła się w rozwoju”, poświęcając np. dostosowanie do obsługi lewą i prawą ręką na rzecz prostoty i niskich kosztów produkcji. Standardem natomiast stała się składana, częściowo regulowana kolba i szersze zastosowanie tworzyw, oraz szczerbinka przeniesiona na koniec obudowy zamka.

Czytaj też: [„Nowoczesny” Kałasznikow tylko w USA? \[WIDEO\]](#)

Uproszczenie konstrukcji to skutek powtarzającej się krytyki ze strony rosyjskich władz, która dotyczyła wysokiej ceny, nieproporcjonalnej względem parametrów. Nie należy się spodziewać szczególnie szybkiej wymiany broni nawet w przypadku zawarcia kontraktu z firmą Kałasznikow, gdyż Rosja posiada nadal ogromne zapasy broni starego typu. Liczbę karabinów AK-74/74M i pochodnych

(np. subkarabinków AKS-74U czy karabinów RPK-74) znajdujących się w magazynach sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej szacuje się na około 7 mln egzemplarzy. Dlatego nie powinno dziwić, że koncern Kałasznikowa większość swoich produktów dedykuje na eksport. Często na rynki cywilne lub pozawojkowe. Np. Znaczna liczba strzelb Sajga (opartych na mechanice AK) jest dostępna w USA i wykorzystywana również przez służby publiczne czy oddziały antyterrorystyczne. Natomiast najnowszy AK ALFA jest produkowany w Stanach na potrzeby rynku cywilnego.